

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należy do wszelkie rabaty upadać. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostrp., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirohenstrasse) 12.

Dziś: Samuela.  
Jutro: Cezarego.  
Pojutrze: Augustyna b.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 5 01 zach 7 01  
Jutro: » 5 03 » 6 59  
Pojutrze: » 5 05 » 6 57

## Pastor Juliusz Rupp i Polacy.

Pod tym tytułem zamieszcza »Kölnische Volkszeitung« dłuższy artykuł, w którym przypomina, że zapatrywania Niemców na sprawę polską przed kilkudziesięciu laty były całkiem inne, niż dzisiaj.

Na dowód przytacza przemowę protestanckiego pastora Juliusza Rupp, wygłoszoną w czasie nabożeństwa za poległych w dniach 18 i 19 marca 1848.

Mówca napiętnował rozbiór Polski, w którym Prusy brały udział, jako największą krzywdę, za którą odpowiedzialność spada na cały naród prusko-niemiecki.

Od tej chwili nikogo nie może zadziwiać, że posiew hańby i zbrodni coraz więcej się rozrasta. W końcu powiedział Rupp, że za czyny tylko czynami odplacić można, a krwawą krzywdę wymazać można tylko sprawiedliwością.

Tyle z mowy Rupp.

Czytając powyższe — pisze »Kölnische Volkszeitung« — nie można się dość nadziwić, jak bardzo od tego czasu zmieniły się zapatrywania. — Dziś Polakom nawet ich język chce się zabrać, a wówczas Niemcy żałowali utraty samodzielności Polski. Wszędzie śpiewano wtenczas piosenkę o »letzten zehn vom vierten Regiment« i z ust niemieckich szedł śpiew: »Vor dem Altare knien wir nieder — Gib unseren Polen seine Freiheit wieder«.

Podobnie zapalono się do greckiej niepodległości. Lecz wówczas nie było tej zawiści co dziś i postępowano też według zasady, przyznać każdemu, co swego.

Obecnie panuje w Niemczech polityka wybujałego samolubstwa. Niemcy nie są zdolne tak, jak np. Ameryka lub Anglia stanąć w obronie uciemiężonego narodu.

Teraz wprowadzie obawiają się hakatyści, że mogłaby nastąpić zmiana w polityce antypolskiej, ponieważ Polacy przyczynili się do uchwalenia nowych podatków.

Prócz tego wielu po cichu przyznaje, że Prusy skompromitowały się przez swą politykę antypolską i dla tego trzeba zmienić kurs.

Z drugiej jednak strony uczynić tego nie można, bo centrum zanadto cieszyłoby się z tego.

W końcu powiada »Köln. Volksztg.«, że antypolska polityka musi ulegć zmianie, jeżeli mają w stosunkach parlamentarnych zapanować zdrowe stosunki.

Tyle »Köln. Volksztg.«

Stosunki ciągle się zmieniają, a więc i polityka antypolska ulegnie prędzej, czy później zmianie. My zaś poczekamy ożywieni głęboką wiarą, że naród, który broni swej odrębności narodowej zginąć nie może.

## Stan zasiewów w Prusach w połowie sierpnia 1909.

Według zestawień statystycznego biura w Berlinie przedstawiał się stan zasiewów w Prusach w połowie sierpnia r. b. nastę-

pująco (liczba 2 oznacza: dobrze, liczba 3: średnio).

Pszenica zimowa 2,8 (w połowie lipca: 2,9), pszenica letnia 2,5 (2,6) orkisz 2,2 (2,5) żyto zimowe 2,5 (2,7), żyto letnie 2,9 (2,9). Jęczmień 2,5 (2,5), owies 2,4 (2,6), groch 2,5 (2,5) wyka 2,5 (2,6), ziemniaki 2,3 (2,5), buraki cukrowe 2,4 (2,5), len 2,6 (2,6) koniuczyna 3,1 (3,3) lucerna 2,9 (3,1), łąki nawadniane 2,8 (3,2), inne łąki 3,1 (3,4).

W uwagach do powyższych liczb zaznacza »statystyczna korespondencya«. Po pięcioletnim okresie, w którym zboże nie mogło dojrzewać, a także rośliny pastewne nie miały dosyć światła słonecznego, potrzebnego do ich rozwoju, nastąpił w początkiem sierpnia nareszcie dni piękne i ciepłe, sprzyjające bardzo rozwojowi owoców ziemnych. Niestety przyniosły one częstokroć także ciężkie nawałnice, połączone z gradobiciem, które niejedną wyrządziło szkodę. Szkody te jednak w porównaniu do lat ubiegłych mają być znacznie mniejsze. Tylko z niektórych okolic dochodzą skargi na wielką suszę.

Zniwa są w pełnym biegu. Spóźniona wiosna wraz z lipcem prawie bezsłonecznym spowodowały opóźnienie się zniw o dwa tygodnie. Obecnie z pogody zniwnej można być zadowolonym.

Żyto zimowe po większej części już jest sprzągnięte. Dla żyta powolne dojrzewanie bardzo było korzystnym, gdyż ziarno mogło się doskonale rozwijać. Tem samym wyrównała się mała — jak tu i owdzie się skarżono — ilość kłosów i krótka słoma. Liczba szacunkowa wynosi 2,6 a więc tylko o 0,1 niższa niżeli w roku ubiegłym, w którym przeciętnie z hektara ziemi było zbioru 1762 kilogramów ziarna.

Pszenica zimowa jeszcze po części zielona; tylko tu i owdzie zaczęto ją kosić. W wielu miejscach była poległa i rdzą osiadła mianowicie w Pomeranii i Szlezewiku Holstynie. Najlepszą liczbę szacunkową (2,2) ma orkisz.

Ze zbóż letnich najwięcej zyskał owies. Także pszenica się polepszyła, natomiast żyto i jęczmień pozostały na tym samym stopniu, na którym stały w miesiącu poprzednim. Rozpoczęto też już cięcie owsa i jęczmienia, lecz dotąd mało ich zwieziono.

Obawy, że jarzyny wskutek ciągłego kwitnienia i wyrastania nie będą mogły należycie dojrzewać, nie spełniły się.

Okopowe również od lipca się polepszyły, ziemniaki z 2,5 na 2,3, buraki cukrowe z 2,5 na 2,4. Najgorzej przedstawiają się ziemniaki w Opolskiem (2,7) i na północnym Pomorzu (2,6). Z liczb szacunkowych wynika, iż ziemniaki w znaczących rozmiarach nie podległy chorobom.

Pierwszy sprzęt roślin pastewnych można uważać za ukończony. Nie może on zadowolić na ogół ani co do ilości ani co do jakości. Drugi sprzęt — zdaje się — będzie korzystniejszym. Mianowicie dobrze przedstawia się młoda koniczyna.

## Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** Hr. Zeppelin jedzie do Berlina. Hr. Zeppelin zamierza przybyć w balonie swym do Berlina 28 bm. o godz. 5 po południu. Berlińczyków, nie wyjmując największych kół dworskich ogarnia już teraz pewien rodzaj febrji. Już teraz układają i obmyślają programy przyjęcia »bohatera« Zeppelina, »największego« z współczesnych Niemców.

— Czesi wobec cesarza niemieckiego. Cesarz Wilhelm weźmie udział w wielkich manewrach austriackich na Morawie i zamieszka wraz z cesarzem Franciszkiem Józefem w W. Międzyrzeczu. Otóż burmistrz teje miejscowości, Czermak, oświadczył, że cesarza austriackiego powitać może tylko w języku czeskim. Cesarza niemieckiego Wilhelma nie będzie rada miejska wogóle witała, ponieważ burmistrz zamierzał i jego powitać tylko po czesku, na co się dwór austriacki nie zgodził.

— **Szwecya.** W okólniku wydanym do strejkujących zarząd niesocjalistycznego związku robotników oświadcza, że żadną miarą nie może strejku pochwalić i wzywa do podjęcia pracy najpóźniej z dniem 23 sierpnia. Zarządowi strejkujących typografów nakładcy pism i księgarnie nakładowe postanowili wytoczyć proces o odszkodowanie. Taksamo zamierzają inne przedsiębiorstwa postąpić. Urzędową liczbę strejkujących podawają na 285 tysięcy.

— **Hiszpania.** W Barcelonie zniesiono stan oblężenia. Rząd jednak ciągle arestuje w mieście i okolicy rewolucjonistów. Pomiędzy innymi wtrącono do więzienia dyrektora szkoły prywatnej, Ferrera.

— **Z Bałkanów.** Zwrot pokojowy nastąpił nareszcie w sprawie kretańskiej. Po stanowczem oświadczeniu mocarstw, że nie pozwolą na wojnę, Turcja chcąc nie chcąc musiała zadowolić się ostatnią odpowiedzią Grecji i dalszej wymiany not już nie będzie. Rząd turecki postawił na swoim o tyle, że mocarstwa przyznały mu prawo zwierzchności nad Kretą i chorągiew grecką z wyspy kazaly usunąć. O więcej na razie Turcyi nie chodziło. Czy zgoda pozostanie trwałą, to zależeć będzie głównie od stanowiska Kretańczyków i od pozostawienia lub wycofania załóg europejskich z wyspy.

## Sprawy polskie.

— Sprawa Polaków na zjeździe katolików niemieckich. Wiadomość rozniesiona przez gazety niemieckie, że wniosek o polskie przemowy na zjeździe tym, który trwać będzie od 28 sierpnia do 2 września okazuje się przedwczesną. Odpowiedź od rządu według »Schles. Volksztg.« jeszcze nie nadeszła.

— Znalezienie zwłok Warneńczyka. Znany orientalista p. Jan Grzegorzewski przebywający stale w Zofii, nadesłał wiadomość do pism pozakordonowych — że na znanem pobojowisku pod Warną odnaleziono grób króla polskiego Władysława Warneńczyka, który — jak wiadomo — zginął w bitwie z Turkami w roku 1444.

W grobie miano znaleźć szkielet króla bez głowy, co jest ważnym argumentem autentyczności zwłok, gdyż głowę króla, gdy padł w walce, odcięto i zatkniętą na włóczni obnoszono po poboju. Szkielet znaleziono w jednej z mogił poboju, t. zw. »pasza baba«, przy kopaniu jej potajemnie przez włościańskie okoliczne. Dowiemy się zapewne bliższych szczegółów, dotyczących odkrycia grobu i stwierdzających autentycznych znalezionego szkieletu.

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska diecezya.** Kościół w Kobultach został tego lata przez malarza artystę Beckera z Monasteru znakomicie przyozdobiony. Nad wielkim ołtarzem na ścianie jest przedstawione Zmartwychwstanie Pańskie. Szczególną ozdobą są obrazy stacyjne drogi Krzyżowej. — Proboszcz i dziekan Józef Szadowski w Królewcu otrzymał od Ojca św. pismem datowanym 11go sierpnia b. r., godność prałata domowego Jego Świątobliwości.

**Chelmińska diecezya.** Budowa nowego kościoła w Wrzeszczu (Langfuhr) z wyjątkiem wieży już ukończona. Ale brak funduszy na dalszą budowę, a mianowicie na wewnętrzne przyozdobienie i potrzebne przybory dotkliwie uczuwać się daje. Wszelkie ofiary na ten cel przyjmuje miejscowy ks. kuratus Wienke.

**Kanada.** W tym kraju północnej Ameryki weszło u katolików w zwyczaj, że zamiast złożyć trumny, gdzie umarli się mieszczą, wieńcami, kładą na mary albo na katafalk karty mszalne. Na tej karcie zapisana jest ilość Mszy św., które kładący tę kartę chce ofiarować za duszę zmarłego. — Przyszły, 21szy międzynarodowy kongres eucharystyczny odbędzie się w Kanadzie, i to w Montreal.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.**

## LEKARZ OBLĄKANYCH.

370) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Nawet przy synu?  
— Z pewnością... Nie mam przed nim nic do ukrycia...  
— Tak jest, proszę pana — wtrącił mały Piotrusz, całując panią Tallandier — jeżeli zaś jakie pytanie pańskie uczyni matce przykrość, postaram się ją pocieszyć.  
— Pocziwe dziecko! — pomyślał Grzegorz wzruszony. — Jesteś dzielny i pocziwym synem — powiedział głośno, — a twoja miłość dla matki przyniesie ci szczęście!  
— Czekam proszę pana — odezwała się bratowa Joanny.  
— Najprzód i przede wszystkim, czy pani jestoś wdową?...  
Pani Tallandier zadrżała.  
Grzegorz spostrzegł, że zbladła.  
— Uważam się za wdowę — szepnęła.  
— Nie jesteś pani jednak pewną?...  
— Nie proszę pana... smutna to ta moja historia, smutna i dziwna... nie wiem nic czy mój syn jest sierotą...  
— Nie wie o dramacie w Melun — pomyślał Grzegorz — a głośno zapytał: Jakim ze sposobem?  
— Po wojnie było nam bardzo ciężko — powiedziała pani Tallandier. — Mąż mój nie mógł znaleźć roboty, któraby pozwoliła zdobyć środki na utrzymanie nasze, warsztaty były nieczynne, kopalnie w okolicach Paryża pozamykane, a jeżeli trafił się jaki gdzie zarobek dzienny, zamiast dziewięciu, płacono pięć lub sześć franków.  
— Jakże się z tego wyżywić we troje?  
— ciągnęła dalej pani Tallandier. — Często nam chleba brakowało... Pewnego wieczora

## Na miesiąc wrzesień

zapisać można już teraz »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach. Przedpłata wynosi na ten miesiąc na poczcie 34 fen., a z odnośzeniem w dom 42 fen.

Czytelników naszych prosimy usilnie o nadsyłanie nam adresów takich Polaków, którzy dotąd »Gazety Olsztyńskiej« nie czytają, abyśmy im mogli pismo nasze na wrzesień na próbę za darmo posyłać. Staraniem każdego czytelnika być powinno pozyskać dla swej gazety jak najwięcej nowych czytelników. A zatem Bracia Rodacy — agitujcie bezustannie za waszą »Gazetą Olsztyńską«.

— Biuro „Straży“ w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.

Dr. Tadeusz Jaworski.  
Biuro „Straży“.

## Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 25-go sierpnia 1909.

— Uroczyste otwarcie nowo utworzonej izby handlowej dla olsztyńskiego obwodu regencyjnego nastąpi jutro we czwartek przed południem o 11-tej w głównej sali ratuszowej. W uroczystości wezmą między innymi udział także naczelny prezes Prus Wschodnich p. Windheim i prezes regencji olsztyńskiej p. Hellmann. Po skończonej uroczystości odbędzie się w »Kasynie cywilnym« wspólny obiad.

— Zastępcą przewodniczącego komisji podatkowej-apelacyjnej mianowany został radca regencyjny v. Pirch z Olsztyna.

— W środę odbywał się na placu ćwiczeń wojskowych pod Dajtkami przegląd 37 brygady kawalerii przez komenderującego generała p. Klucka z Królewca. Dnia 27 bm. udadzą się pułki te w manewra.

Piotr powrócił weselszy trochę... Opowiedział mi, że mu zrobiono propozycję, która nas wydzwignie z biedy... Pewien architekt proszonym był przez swego przyjaciela, właściciela łomów kamienia za granicą, o przysłanie mu dobrego kierownika, człowieka pewnego... Płaca piętnaście franków dziennie, podróż bezpłatna i od czasu do czasu gratyfikacja...  
— Przyjmiesz? — zapytałam.

— Przyjmę — odpowiedział przesiedzę tam, dopóki nie polepszą się czasy w Paryżu, i przywiozę wam, pewny jestem dość okrągłą sumkę...  
— Więc ja z tobą nie pojedę? — wykrzyknęłam.

— Nie, bo koszta pochłonęłyby dochody... Sam będę żyć jak najskromniej, a wam przysyłać trzysta franków miesięcznie. Miał rację proszę pana... Przez czas obłężenia Paryża, wydaliśmy nasze oszczędności do ostatniego grosza. Propozycja ta była zbawienną. Piotr wyjechał.  
— Do Szwajcaryi? — przerwał Grzegorz.

Pani Tallandier spojrzała na niego zdziwiona i odrzekła:  
— Tak panie... ale skąd pan wie o tem.

— Wytłómaczę się zaraz... Mąż pani został kierownikiem przy robotach w Millerie.

— Tak — odrzekła biedna kobieta, przez trzy miesiące przysyłał mi po trzysta franków, jak obiecał. W czwartym miesiącu zamiast pieniędzy, otrzymałam list, dyktowany przez niego, i donoszący, że został przygnieciony kamieniem, że zapewne na całe życie zostanie kaleką na prawą rękę, i że leży w szpitalu. Posłałam mu natychmiast dwieście franków, aby mu na niczem nie zbywało w chorobie, chciałam sama także tam pojechać ale mąż był chory i nie mogłam puszcać się z nim w podróż bez na-

— Rezerwiści od piechoty i artylerii rozpuszczeni zostaną latoś dnia 21-go września, a rezerwiści od konnicy dnia 29 września.

— Więzień Weichert, zatrudniony na majątku w Starym Olsztynie zbiegł w poniedziałek, lecz został następnego dnia w Wartemborku pochwycony. Miał on jeszcze tylko 6 tygodni do odsiadki.

— Ogień wybueł w nocy na wtorek w sklepie mistrza rzeźnickiego p. Langkau'a w ulicy Górnej. Zapaliły się tamże wióry przeznaczone do wędzenia mięsa. Ogień wkrótce jednak spostrzeżono i przez domowników ugaszono.

— Kradzież popełniono w niedzielę nad wieczorem u mistrza piekarskiego p. Jankowskiego w ul. Lipszackiej. Gdy J. znajdował się z swą rodziną na przechadźce zakradł się przez okno od strony podwórza do mieszkania jego złodziej, przespierał wszystkie naczynia, a otworzywszy nożem komodę zabrał 30 m. gotówki i kilkadziesiąt papierosów, poczem drapnął. Dotąd nie ma po złodzieju śladu.

— Sprzęt żyta jest u nas na ukończeniu. O ile stwierdzono jest sprzęt tak pod względem ziarna jako i słomy zadowolający.

— Ogłoszenie z poczty. Listowi wiejscy są zobowiązani w czasie swego urzędowego obejścia przyjmować zwyczajne i wpisane listy, przekazy p. cztowe, przesyłki z podaniem wartości — pojedynczo może dochodzić do 800 mk. — posyłki powiatkowe (Nachnahmesendungen) abonament gazet, zamówienia znaczków pocztowych, stempli wekslowych rzeszy, stempli do pochodzenia statystycznej należytości i zamówienia na znaczki od zabezpieczenia. Listowi zaś zaopatrzeni w wóz pocztowy przyjmują paczki bez względu na ich ciężkość, listowi piesi przyjmują tylko paczki o tyle, o ile one nie przeszkadzają im przy dostawianiu wyżej wymienionych rzeczy. Paczek niedostatecznie opakowanych nie potrzebują przyjąć. Każdy listowy nosi przy sobie książkę do zapisków, gdzie wszelkie zamówienia, posyłki, paczki zwyczajne, telegramy itd. należy zapisać. To samo dzieje się przy zaabonowaniu gazety, jeżeli to się nie dzieje od 15 do 25 ostatniego miesiąca w ćwierć-

rażenia jego życia. Niestety, czepiło się nas nieszczęście... Dziecko miało się coraz gorzej... Doktor musiał przychodzić po dwa razy na dzień... Pewnego poranku wyszłam do apteki po lekarstwo... Kiedy powróciłam drzwi, które zamknęłam była starannie, zastałam otwarte... w komodzie szuflady poprzewracane... Okradziono mnie, zabrano mi pieniądze, jakie Piotr przysłał i zostałam bez grosza, sama jedna z chorym dzieckiem a potrzebowałam w dodatku zapłacić komorne...  
Zawiadomiłam komisarza. — Nakazał śledztwo, ale nic nie odznaleziono...  
Gospodarz mój był uczciwym człowiekiem. Widząc moje smutne położenie, odłożył mi zapłatę do trzech miesięcy, ja zaś zaczęłam pracować dniami i nocami...  
Dziecko powoli przychodziło do zdrowia, ale ciosy, jakie mnie dotknęły, za ciężkie były do przeniesienia, a w dodatku wyczerpywałam siły ciąglem szczyem, bałam się bowiem stracić jednej godziny na wypoczynek. Rozchorowałam się niebezpiecznie... straciłam przytomność, zabrano mnie do szpitala, a jedna litościwa osoba, sąsiadka moja wzięła dziecko do siebie... Choroba moja trwała dwa miesiące poczem wypisałam się ze szpitala, ale byłam bardzo osłabiona... Dziecko, dzięki Bogu, zdrowe było zupełnie...  
Pomimo najlepszych chęci, gospodarz nie mógł trzymać mnie darmo... Rozumiałam to dobrze... Sprzedałam rzeczy, żeby go zaspokoić, i z pieniędzmi, jakie mi pozostały, przeniosłam się do Charenton, gdzie zarabiam posługując w gospodarstwach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

roczu. Taką samą książkę wpisową dierży każdy kierownik przybocznego urzędu pocztowego (Posthilfsstelleninhaber). Zaleca się, żeby oddawca zamówień, posyłek itd. sam zapisał żądane lub oddane rzeczy lub przynajmniej zbadal notatki odnośnego listowego, żeby potem w razie pomyłki nie zaśły nieprzyjemności. Pokwitowania, o ile wyatawiają, daje poczta i dostawia je odnośnym osobom przez listowego; w czasie od 15 do 25 (włącznie) ostatniego miesiąca w każdym ćwierćroczu wystawiają listowi przy odbieraniu pieniędzy za gazety sami pokwitowanie.

— **Posel do ludu polskiego** wyszedł zeszyt nr. 2gi. Cena 10 fen. Treść: Koło polskie przy reformie finansowej Rzeszy niemieckiej. Nowe podatki. Zamówienie w sprawie reformy. Bezpośrednie i pośrednie podatki. Do nabycia w księgarni »Gazety Olsztyńskiej«. — Tamże także jeszcze zeszyt 1-szy za 10 fen. do nabycia.

### Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **Mały Klebark.** Robotnicy Barbarze Gajewskiej utkwili przy ładowaniu zboża widły w ręce w pobliżu lokcia, odniosła ona znaczną ranę. — Jan Zbik jechał w niedzielę kołem na odpust św. Rocha do Klewk. W drodze spadł on z koła i został przez nadjeżdżający wóz przejechany, który koło połamał a jeźdźca znacznie na rękach i nogach pokaleczył. H.

\* **Salbki.** Na cegielni p. Brüna wydarzył się we wtorek nieszczęśliwy wypadek z następstwem śmierci. Robotnik Kröge pochwycony został przez pasy transmisyjne w domu maszynowym i następnie rzucony tak silnie o ścianę, że rozbił sobie czaszkę i natychmiast był bez życia. Nieszczęśliwy liczył dopiero 22 lata i był porządnym i trzeźwym pracownikiem.

\* **Jonkowo.** Wielki odpust św. Rocha odbył się tu w niedzielę. Liczne cfiary, niektóre z muzyką, rzewnie śpiewając uczęszczały do figury św. Rocha patrona od zaraźliwej choroby i zapełniały kościół, cmentarz i szeroką ulicę. Na cmentarzu wygłosił polskie kazanie ks. prob. Barczewski z Brunswaldu, w kościele niemieckie ks. prob. Weichsel z Gietrzwaldu. Podczas sumy kolektowano na budowę nowego kościoła, ponieważ stary za mały w żaden sposób nie wystarczał potrzebom parafii liczącej przeszło dwa tysiące dusz. Połowę kapitału już złożono do nowej budowy, która ma kosztować na sto tysięcy marek.

\* **Biskupiec.** Przy plawieniu koni utopił się w jeziorze 17 letni parobek Józef Czaszka z Łbusza. Zwłoki jego wyłowiono po kilkugodzinnym szukaniu.

\* **Rozogi.** Dowóz gęsi i kaczek z Polski jest w tym roku znowu bardzo duży. Codziennie przejeżdża tu kilka wagenów z tem ptactwem.

\* **Zadzork.** Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w sobotę po południu w budynku mistrza piekarskiego p. Simona. Służąca p. Zielge zdejmowała z dachu krytego papą bieliznę, którą tamże poprzednio rozwiesiła. Przez nieostrożność stanęła na oknie dachowym, które się załamało. Służąca spadła z wysokości kilka metrów i odniosła niebezpieczne okaleczenia wewnętrzne.

\* **Ostród.** Zona ślusarza Salewskiego porodziła trojęta. Dwoje dzieci jednakże krótko po urodzeniu zmarło.

\* **Nibork.** W sobotę przeciągała nad naszą okolicą ciężka burza z grzmotem i błyskawicą po której zerwał się wichur orkaniiczny. W różnych wioskach pozrywał wiatr dachy z budynków mieszkalnych, podobalał szopy i stodoły, a w Kanigowie uderzył piorun w stodołę i spalił ją doszczętnie. Szkoda wyrządzona przez wichur i burzę jest olbrzymia.

### Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **W Gdańsku** wydarzyło się wielkie nieszczęście automobilowe, wywołane pijactką i lekkomyślnością. Kierownik samochodu Ryszard Głowalla wraz z pomocnikiem Aleksym Alfonszyńskim z powiatu kwidzyńskiego, pojechali bez wiedzy wła-

ściciela p. Czarlińskiego do Gdańska i objeżdżali knajpy. W końcu wzięli dwie kelnerki do automobilu. Głowalla oddał kierownictwo pijanemu Alfonszyńskiemu, który nie umiejąc kierować, wpadł przez baryerę do rzeki. Siedzący na wozie Alfonszyński i kelnerka Hiuwe utonęli. Głowallę i kelnerkę Aurich wyratowano.

\* **Sztum.** 4 i pół letnia córeczka przedsięwzięcia Dittloffa z Brunswaldu weszła do otwartej izby robotników sezonowych i zapaliła zapalką słomę służącą za posłanie. W mgnieniu oka powstał ogień a gdy na krzyk dziecka przybiegli ludzie, było już za późno i maleństwo spaliło się na węgiel.

\* **Grudziądz.** W sobotę spalił się czteropiętrowy budynek fabryczny firmy Julius Siemon. Spichlerze zdołano z wielkim trudem uchronić od pożaru. Jakim sposobem ogień powstał, dotąd nie wiadomo. Szkody są olbrzymie, pokrywa je wszakże zabezpieczenie.

\* **Oliwa.** Główny kasyer gminy Friedrich został w czwartek przyaresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy gminy w kwocie około 5000 marek. Dokładnej sumy sprzeniewierstwa nie zdołano jeszcze dotąd stwierdzić. Wiadomość o tem sprzeniewierstwie wywarła wielkie wrażenie Friedrich uchodził bowiem dotąd za bardzo porządnego człowieka, i wszelkie rewizye kasy, które się bardzo często odbywały, znajdowały zawsze kasę we wzorowym porządku. Tymczasem Friedrich potrafił zgrabnie sprzeniewierstwa pokrywać ale jak wszystko, tak i to mogło się tylko do czasu udawać. Nie widząc dla siebie wyjścia, oddał się Friedrich w ręce prokuratora przed którym zeznał, że sprzeniewierstwa popełniał z konieczności. Miewał bowiem w rodzinie choroby, na których pokrycie dochody jego nie wystarczały.

\* **Jabłonowo.** Miejscowość Jabłonowo nie nazywa się urzędowo Gosslershausen. Niedawna wiadomość podana w »Gesellige« o zmianie Jabłonowa na Gosslershausen jest z gruntu fałszywą. W sprawie tej pisze centrowy »Westpr. Volksblatt«: Jabłonowo, położone w powiecie brodnickim w Prusach Zachodnich, jest piękną majątnością rycerską z pałacem i kościołem katolickim, należącą do Maryi księżnej Ogińskiej. W Jabłonowie zmieniono jedynie nazwę byłej gminy Sadlinki. Gdy przed trzydziestu i kilku laty budowano dworzec w Jabłonowie, będący obecnie węzłem kilku linii kolejowych, zakupiono grunt pod budowlę nie od majątności Jabłonowa, lecz od gminy Sadlinki przy Jabłonowie. Mimo to władza kolejowa nadała dworcowi nazwę Jabłonowo. Gmina Sadlinki postarała się poprzedać o zmianę nazwy swojej na Gosslershausen. Obecnie także stację nazwano urzędowo Gosslershausen, lecz Jabłonowo pozostało i pozostanie Jabłonowem jak dawniej.

### Z Ks. Poznanskiego.

\* **Kruswica.** W »Myszej wieży« powstał pożar. Ktoś z zwiedzających rzucił do wnętrza wieży zapalkę lub palącego się jeszcze papierosa albo cygaro. Ciepłe wnętrze zapelnilo się dymem, co na szczęście zauważono. Kilku kubelkami wody pożar zagaszono.

\* **Mielżyn.** Stósunkami w tutejszym zakładzie, które takiej wrzawy narobiły, zajęło się ministerstwo spraw wewnętrznych porównano z magistratem berlińskim. Radzca Schlosser ma zbadać te skandaliczne stosunki.

### Z różnych stron.

\* **Z Frankfurtu nad Menem** donoszą: Smały napad rabunkowy wykonano przed kilku dniami w pociągu pospiesznym idącym z Paryża przez Nancy do Frankfurtu. W przedziale wagonu pierwszej klasy tego pociągu jechała sama niejaka panna Havenstein ze Starogardu na Pomorzu. — W pobliżu stacyi Russelheim wpadł nagle przez drzwi od ustępu, łączącego ten przedział z sąsiednim, jakiś wysoki, silnie zbudowany mężczyzna z czarną maską na twarzy i oczernionymi sadzą rękami. Panna Havenstein, ujrawszy go, krzyknęła i wy-

ciągnęła rękę, aby chwycić za linę sygnałową. Wówczas zbrodniarz dobył rewolwera i przyłożywszy go do piersi panny Havenstein, zawołał: »Milcz! zabiorę ci tylko twą torebkę podróżną«. — Wówczas to rabuś p chwycił leżącą na ławie torebkę i wyrzucił ją oknem, poczem z wielką szybkością otworzył boczne drzwi wagonu i wyskoczył, co nie było rzeczą trudną, ponieważ pociąg, dojeżdżając do sąsiedniej stacyi, zwolnił już biegu. — Kilku podróżnych w jednym z sąsiednich przedziałów widziało go wyskakującego. — Zaalarmowana policya na stacyi puściła się za nim w pogoń, lecz go już nie zdołała pochwycić; wśród zmroku wieczornego znikł on bez śladu w pobliskim lesie. — Swoją drogą spotkał go przykry zawód. Torebka porwana nie zawierała bowiem pieniędzy, jedynie przybory toaletowe.

\* **Kraków.** Sp. Bolesław Anc, powstaniec z r. 1863, literat i pisarz, umarł w Krakowie. Napisał on powieści: »Z lat nadziei i walki 1861—1864 r.« i inne. Pogrzeb jego odbył się dn. 14 bm. Na przodzie szła kapela wojskowa. Na cmentarz odprawdzili zwłoki polskiego patrioty towarzysze broni z r. 1863 i liczna publiczność. W pogrzebie wziął też udział wiceprezydent miasta Krakowa, dr. Rutowski. Na cmentarzu po modłach zamiast mów zagrali trębaczce sygnał wojskowy z r. 1863. Była to najwymowniejsza pieśń dla zmarłego żołnierza patrioty. — N. o. w. p.

### Rozmaitości.

**Świętokradztwo w Wiedniu.** W sobotę dopuszczono się w katedrze św. Szczepana gorszącego świętokradztwa. W kościele było obecnych około 200 osób. Nagle do głównego ołtarza, przy którym ksiądz odprawiał Mszę św., zbliżył się jakiś mężczyzna i rzucił kamieniem w obraz Matki Boskiej. Ksiądz przerwał mszę natychmiast. Obecni rzucili się na świętokradcę i oddali go wśród olbrzymiego zbiegowiska w ręce policji. Przesłuchiwany w urzędzie policyjnym zeznał aresztowany, że nazywa się Jerzy Schindelmeyer i liczy lat 45. Nękany głodem postanowił dopuścić się jakiegoś czynu, któryby spowodował jego aresztowanie. Obraz uszkodzony przedstawia wartość 30 tysięcy koron. Szkoda z uszkodzenia ma wynosić około 500 koron.

**Nieszczęśliwe wypadki w górach.** W Alpach włoskich porwała lawina aptekarza Adamiego z Medyolanu i zabiła go na miejscu. W dolinie Schwarzach spadł dentysta dr. Egger z Insbruku. W sobotę znaleziono jego trupa. Dwóch turystów z Monachium przepadło w górach bez śladu. Przypuszczają, że padli oni również ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

### Sprzedaż drzewa.

— W czwartek 2 września przed poł. o 9 w Olsztynku (u Goeringa) drzewo na opał wedle zapasu i potrzeby z całego okręgu. O 1 godz. wpół do 12 tej sprzedaż trawy z łąk leśnych.

### Sprzedaż trawy

drugiego cięcia na osuszonych jeziorach powiatu olsztyńskiego odbędą się jak następuje:

1) Na Pelnodze w czwartek, 2 września przed poł. od 10 tej. — 2) Na Peglickiem tegoż dnia po poł. o wpół do 3ciej. — 3) Na Marazkiem w sobotę 4go, w poniedziałek 6go i wtorek, 7go września przed poł. od 10. — 4) Na Patryckiem w piątek, 3go września przed poł. od 10tej. — 5) Na Kiestroju w piątek 10go września przed poł. o 10tej. — 6) Na Świętajskim tegoż dnia po południu od 2giej. — 7) Na Dobregu i Zaginku w czwartek, 9go września przed poł. od 10tej. — 8) Na Bogdańskim w sobotę, 11go września przed poł. o 10tej. — 9) Na Zabinie tegoż dnia po południu o 4tej.

Sprzedaż nastąpi tylko za natychmiastową zapłatą. Warunki sprzedaży ogłoszone zostaną w terminie.

Jeszcze po starych cenach przed nowym ocleniem polecam:

**Jamaica Rum** gatunek I, litr 2,40 m., przy 5 litrach 2,20 m.  
**Jamaica Rum** gatunek II, litr 2 m., przy 5 litrach 1,90 m.  
**Jamaica Rum** gatunek III, litr 1,80 m., przy 5 litrach 1,70 m.  
**Jamaica Rum** gatunek IV, litr 1,60 m., przy 5 litrach 1,50 m.  
**Koniak** gatunek I, litr 2,40 m., przy 5 litrach 2,30 m.  
**Koniak** gatunek II, litr 2,00 m., przy 5 litrach 1,90 m.  
**Koniak** gatunek III, litr 1,80 m., przy 5 litrach 1,70 m.  
**Koniak** gatunek IV, litr 1,50 m., przy 5 litrach 1,40 m.  
**Arrac de Goa** litr 2,40 m., przy 5 litrach 2,30 m.

Wszelkie gatunki koniaku odpowiadają prawu o fabrykacji koniaku.  
 Przy 35 litrach przesyłka franko.  
**P. Hirschberg, Olsztyn.**

Mój  
**tartak**  
 rzenie teraz jak dawniej  
**drzewo**  
 w najkrótszym czasie po tanich cenach.  
**R. Ciecierski, Wartembork.**

**Posiadłość,**  
 95 mórg średniej roli, wtem 18 mórg dwusiecznej łąki, torf i las, jest z powodu śmierci zaraz na sprzedaż.  
**Marya Weichert**  
 w Kołakach.

**Krowiarz,**  
 który z swemi ludźmi chlew uprzętać musi, potrzebny od 1-go października na  
**Majątku w Roznowie.**

**Pieniądze**  
 znaleziono we wtorek w ulicy Lipsztackiej. Odebrać je można w eksp. Gazety.

Polecam mój  
**skład wozów spacerowych**  
 w dobrem wykonaniu  
**A. Brosch,**  
 mistrz kowalski i fabrykant powozów ul. Strzelecka przy Bürgergarten.

**Posiadłość**  
 składająca się 38 mórg najlepszej żytniej i pszennej, 8 mórg dwusiecznych łąk jako i budynki z wielkim sadem nie daleko kościółka chcę z żywym i martwym inwentarzem za 18,000 m. przy wpłacie 5,000 sprzedać.  
**Zielinski w Dużym Klebarku.**

**Mały Trękus** pod Klewkami poszukuje od 1-go października rb. porządne i trzeźwego wóźnicę z szarwarkiem za wysokim mytem i deputatem.

## Książki do nabożeństwa

poleca we wielkim wyborze ksiąg. »Gaz. Olsztyńskiej«.

Ponieważ śpięch mój muszę wkrótce wyprzedać sprzedaję teraz

## meble

wszelkiego gatunku bardzo tanio. Nadarza się Szan. Publiczności przeto korzystna okazja taniego zakupu **eleganckich i irwało odrobionych mebli.** Na życzenie za dogodną odpłatą! **Przy zakupie za gotówkę nadzwyczaj tanio.**

**A. Kundt,**  
 Olsztyn, ul. Górna.

## Zaproszenia weselne

oraz

wszelkie inne druki

wykonuje

☞ szybko i gustownie i tanio ☞

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Olsztyn — Allenstein.

## Kołowce

oraz wszelkie przybory dla kołowników kupuje się najtaniej tylko u mnie. Na życzenie sprzedaję za dogodną miesięczną odpłatą. — **Baczność! Meble wyprzedaję** teraz po cenach niższych. Bardzo wielki wybór!

**A. Kundt w Olsztynie.**

Dom wysyłkowy i kredytowy

## A. Kundt

w Olsztynie

poleca najtaniej przy jak najmniejszej wpłacie i

dogodnej odpłacie

**meble, obrazy, lustra i towary wyścielane, nakrycia na stół i łóżka, firanki, dywany itd.**

Meble me wykonane są we własnym warsztacie i udzielam na takowe długą

gwarancję.

## 500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu **Kothego wody na zęby**, butelka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z ust czuć będzie. **Georg Kothe Nachf. Berlin.** — Do nabycia w domu wysyłkowym **J. Chmurzyński Schwetz u W. Bergstr. 2.**

Z powodu nowego urządzenia mego młyna miewę teraz

## mąkę

w najlepszej jakości.

Również wymieniam **zboże** na **dobrą mąkę i osucie.** Proszę o łaskawe poparcie.

**R. Ciecierski, Wartembork.**

Sprzedaję trawy!

W sobotę 28-go i poniedziałek 30-go bm. sprzedawana będzie trawa drugiego cięcia na osuszonych jeziorach roznowskich.

Ertmann.

## Ucznia

18 lat starego przyjmie natychmiast lub od 1-go września  
**A. Brosch, mistrz kowalski**  
 Olsztyn, ulica Strzelecka (Jägerstr.) 5a.

Najtańsze

☞ źródło zakupu ☞

modnych tapet, jako też farby, pokosty, karbol, neum, wagi do oleju, laki na trumny i do polityury, pendzle, szablony, klej brzozy, świece woskowe, esencja octowa itd. jest

**Pawła Figurski'ego**  
 ul. Górna 1.

**Mieloną kawę**  
 funt 0.70, paczka pocztowa 6  
 Paczki pocztowe franko w miastach.

**P. Hirschberg, Olsztyn**  
 skład i palarnia kaw.

Posiadłość

składająca się z 2 i pół morgów d brej roli, budynku murowanego pod dachówką, stodoły szopy w dobrym stanie, stajenne dla rzemieślnika jest natychmiast z wolnej ręki na sprzedaż.

**August Kellmann**  
 w Skajbotach.

Baczność!

## Posiadłość

składająca się z około 6 morgów roli z budynkiem i stodołą jest z powodu przeprowadzki na korzystnych warunkach na sprzedaż.

**Fr. Neudenburger, stolarz**  
 w Ottendorfie powiat olsztyński

Posiadłość,

przeszło 100 mórg dobrej roli wtem łąki, torf i 40 mórg lasu jest z całym inwentarzem na sprzedaż. Gdzie? powie eksp. Gazety.

**Książki do nabożeństwa**  
**Rozańce**  
**Szkaplerze**  
**Krzyże ścienne**  
**Kropielniczki**  
**oraz wszelkie inne drobiazgi**  
**cyonały poleca**

Księgarnia

„Gazety Olsztyńskiej“

## Dziewczynna

do drukarni, 14—15 lat stara, zgłosić się natychmiast w eksp. Gazety.